

Adriana GRZELAK-KRZYMIANOWSKA
(Łódź)

CZY DOBRO NAJWYŻSZE LUKRECJUSZA MA CHARAKTER RACJONALNY?

IS LUCRETIUS' ULTIMATE GOOD RATIONAL IN NATURE?

On the basis of a lecture on epicurean ethics included by Lucretius in his canonical reflections in the poem "De rerum natura" ("On the Nature of Things"), the author tries to define the nature of the epicurean notion of ataraxia, i.e. repose of mind. Special attention is given to the role of the rational sphere in the subsequent phases of a man's achieving the state of ultimate happiness. In the first place the author reviews ethical values, reductive in their character, which are part of this process. Then she concentrates on constructive aspects of the elaborated ethical concept present in the theory laid down by Lucretius which, together with the negative elements, constitute a complete picture of epicurean happiness.

Finally, the author tries to answer the question of whether the concept creating the image of man's happiness as presented by the author of "De rerum natura" implies a significant role for irrational elements, or if this theory is embedded in its entirety in the stream of ethical rationalism.

Natura, necessitas, ratio – tymi trzema pojęciami można by scharakteryzować naukę epikurejską, wyłożoną w dziele Lukrecjusza *De rerum natura*. Na pierwszy rzut oka mogłoby się to wydawać pewnym uproszczeniem, gdyby jednak wziąć pod uwagę niejednoznaczność, jaką przejawiają powyższe terminy w omawianym przeze mnie utworze, wyraźnie zaznaczyłyby się ich wzajemne powiązania i zależności, na których Lukrecjusz buduje koncepcję swojego poematu, przedstawiając w nim swoją „gorzką jak piołun”¹ naukę.

Ze względu na temat artykułu, spośród wymienionych na początku tekstu pojęć, najbardziej zajmująca jest dla mnie kwestia *ratio*, gdyż ściśle wiąże się z epikurejską koncepcją etyczną, czyli dążeniem człowieka do stanu ataraksji, tzn. niezakłóconego szczęścia. Termin *ratio* pojawia się w dziele *O rzeczywistości* wielokrotnie, można by nawet rzec, że z przesadną, bez wątpienia zamierzono-

¹ Zob. Lukrecjusz, *De rerum natura*, I, 921–950 (wszystkie oryginalne cytaty z Lukrecjusza podaję za: T. Lucretius Carus, *De rerum natura*, Lipsiae 1963; tłumaczenia natomiast za: T. Lukrecjusz Karus, *O rzeczywistości*, tłum. A. Krokiewicz, Wrocław 1963).

ną przez autora, częstotliwością. Lukrecjusz wykorzystuje szerokie spektrum semantyczne, jakie zawiera w sobie owo słowo i uzyskuje w ten sposób wykład na wskroś przesiąknięty racjonalizmem, który obecny jest we wszystkich dziedzinach przedstawionej przez niego epikurejskiej nauki. Ponadto przez tak częste użycie, poeta zwraca uwagę czytelnika na kluczowe znaczenie tego pojęcia dla przedstawianej przez siebie koncepcji. Zastanawiające, że Lukrecjusz, który dla oddania znaczenia greckiego terminu *atom*, tworzy w łacinie kilka odpowiedników (*primordia rerum*, *corpora prima*, *materies*, *genitalia corpora*, *corpora rerum*, *semina rerum*, *principia*, *elementa*), uporczywie obstaje przy określeniu *ratio*, gdy pisze o słusznym osądzie (np. I, 128), względzie (np. I, 153), sposobie (np. I, 341), poglądach (np. I, 572), rozumie (np. I, 622), wiedzy teoretycznej (np. I, 148) czy wreszcie o właściwej doktrynie Epikura.

Autor dzieła *De rerum natura* wyklada tę doktrynę, czyli *Epicuri rationem* (Cic., *Fin.*, 1, 13), w sześciu księgach. Skupia się w nich przede wszystkim na ukazaniu rozważań greckiego mistrza, mających za główny przedmiot fizykę, których poznanie i zrozumienie stanowi *condicio sine qua non* dla przyjęcia postulowanej eudajmonistycznej filozofii życia. Człowiek, według Lukrecjusza, posiada wrodzoną zdolność posługiwania się rozumem. I właśnie rozumną myśl (*ratio/animus sagax*) – co wynika z toku wykładu poety – należy uznać za najwyższe dobro istoty ludzkiej. Możliwość i chęć posłużenia się wrodzonym człowiekowi rozumem winna stać się pierwszym krokiem na drodze ku osiągnięciu ideału etycznego, jakim dla epikurejczyków jest stan indywidualnego szczęścia jednostki. Tylko rozumna myśl może pomóc mu osiągnąć główny cel filozofii, czyli szczęście. A jest ono równoznaczne z posiadaniem wszelkich dóbr, które osiągnąć można jedynie poprzez życie kierowane rozsądnym umysłem.

Droga ku szczęściu nie jest łatwa. Dążymy do niego z wysiłkiem. Wymaga od jednostki trudu i ćwiczeń – pisze W. Tatarkiewicz². Cel doktryny etycznej Lukrecjusza nie ogranicza się wyłącznie do poznania i zrozumienia zasad fizyki. W procesie tym człowiek musi nauczyć się także rozumnego życia. Postuluje zatem Lukrecjusz, aby ludzie rezygnowali z chęci zaspokojenia wszelkich nienaturalnych i niekoniecznych potrzeb³ (III, 957; 1082–1084). Filozof podkreśla także, że nie należy rozbudzać w sobie potrzeb nadmiernych, zwłaszcza takich, których zaspokojenie mogłoby okazać się niemożliwe (V, 1432–1433). Zaliczają się do nich: gromadzenie bogactw (II, 24–28; 34–36; III, 70–71, 78, 1003–1010; V, 45–48, 58–59, 1113–1115, 1423–1424), pragnienie władzy (II, 11, 13, 47–52; III, 59, 63, 995–1002) oraz godności w życiu publicznym i politycznym (II, 11, 59; IV, 1177–1179; V, 1120–1128, 1141–1142), pogoń za

² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 1965, s. 55.

³ Por. M. Pąkcińska, *Hedonistyczna etyka Epikura*, Warszawa 1959, s. 45–52.

rozkoszami zmysłowymi (II, 20; III, 992–994; IV, 1046, 1060, 1073–1120; V, 45–48, 964) czy miłość do jednej osoby (I, 471; IV, 1048, 1058–1179). Często bowiem nadmierne ambicje czy nieumiarkowanie (V, 1412–1417) prowadzą do wojen (I, 29–30, 42, 471–477; II, 6, 11, 40–46; V, 999–1000, 1305–1349, 1423–1424), konfliktów społecznych (II, 11; V, 43–44; III, 70, 72–73, 83, 85; V, 1145–1146), zbrodni i przekraczania granic prawa (III, 71, 61; V, 1148–1150, 1154–1155), którym to zachowaniom Lukrecjusz się stanowczo przeciwstawia. Należy według niego poskromić również chciwość (III, 59), zawiść (III, 75; IV, 1140; V, 1126–1131, 1419–1420), a także wystrzegać się zbytku i przepychu, rozpusty, gnuśności, pychy oraz próżności (V, 45–48; IV, 1121–1140; V, 1130, 1432–1433). Powinniśmy natomiast szanować swoją godność i dobre imię. Zgodnie z nauką epikurejczyków człowiek nie powinien krzywdzić innego człowieka, lecz wprost przeciwnie epikurejski mędrzec stara się żyć w zgodzie z otoczeniem i być pożyteczny, ponieważ rozumie, że w ten sposób będzie mu jeszcze łatwiej zabezpieczyć się przed ludźmi⁴.

Wszystkie wymienione powyżej ludzkie dążenia są dla Lukrecjusza jedynie daremnym trudem (V, 1129–1130, 1430), gdyż niezależnie od stopnia ich realizacji, ludzi męczy często nieuświadomiony lęk przed tym, co jest im nieznanie – przed bogami i przed śmiercią. Tych obaw powinien się człowiek wyzbyć w pierwszej kolejności, w czym pomocny mu będzie długi, skrupulatny wykład atomistycznej fizyki. Ma on bowiem na celu ukazanie pozornej wartości wielu ludzkich sądów oraz nakłonienie człowieka do ich bezwarunkowego odrzucenia. Zrozumienie zaś i zaakceptowanie zasad funkcjonowania świata i kierowanie się nimi w swoim postępowaniu wraz z pracą nad własnym charakterem zabezpiecza człowieka przed cierpieniem i bólem, a zatem sprowadza nań pożądaną przez mędrca stan im przeciwny, tzn. przyjemność i w dalszej konsekwencji szczęście.

Długo można by wymieniać reduktywne elementy określające charakter nauki etycznej Lukrecjusza. Wyraźnie widać, że są to cechy i zachowania dające się ująć w definicje i logicznie opisać. Mają zatem charakter całkowicie racjonalny. Gdyby nie ta właśnie *ratio*, osiągnięcie szczęścia, a nawet dążenie do niego byłoby zgoła niemożliwe. Z tego więc punktu widzenia nauka etyczna Lukrecjusza ma charakter racjonalny i można przewidywać, że stanem o podobnej naturze będzie też ataraksja.

Niezmiernie rzadko badacze epikureizmu zwracają uwagę na odcinki poematu Lukrecjusza, które świadczą o tym, że w omawianej tu doktrynie obok etyki reduktywnej występują też aspekty nauki moralnej o charakterze konstruktywnym. Najwyższe szczęście nie może ograniczać się przecież do tego, co pozostaje, gdy odrzuci się wszystkie grożące jego osiągnięciu elementy.

⁴ Zob. A. Krokiewicz, *Nauka Epikura*, Warszawa 2000, s. 247–262.

Najbardziej oczywistą zdobyczą człowieka na drodze ku harmonii jest wiedza i poznanie, które warunkują jego sposób postępowania i postrzeganie otaczającego go świata (I, 50–51, 130, 140–141, 368, 918–950, 1114–1117; II, 8, 55–61, 178, 1022, 1041, 1160–1174; III, 10–13, 15–22, 25–30, 1071–1075; IV, 507–510; V, 52–54, 1455; VI, 380). Istota ludzka w toku nauki zdobywa zupełnie nowy pogląd na życie (II, 1025; III, 2), który jest dla niej narzędziem do uzyskania spokoju ducha (I, 31, 40, 42, 254–264; II, 5, 646, 1093–1094; III, 152–160, 1010–1013; IV, 11–25, 1154–1155; VI, 67–95). Do tego czasu osiągnięcie szczęścia uniemożliwiały człowiekowi otaczające go *tenebrae* – wszelkie fałszywe mniemania i ich zwolennicy. Wyzwoliwszy się z okowów religii, z podległości przewodnikom po świecie sakralnym i świeckim oraz z własnych pożądań, staje się człowiek panem własnego losu (II, 1–16, 29–33, 650, 1047; III, 41–93, IV, 1058–1072; V, 1133–1134). Jedynym obecnie wzorcem postępowania, który winien od tej pory wdrażać w swoje życie jest nauka Epikura (I, 62–74; II, 646–651; III, 1–30, 321–322; V, 1–54; VI, 1–42). Konieczna jest zatem zmiana zarówno dotychczasowego sposobu życia (V, 1117–1119), jak i znalezienie nowego grona najbliższych znajomych. To sugerowane w poemacie zrzeszanie się wyznawców miało w zamyśle twórcy doktryny pomóc im w prowadzeniu właściwego życia poprzez pogłębianie wiedzy, wspólne ćwiczenie charakteru i wprowadzanie zasad, takich jak przyjaźń (II, 29–33; V, 1019–1027, 1392–1396) czy prawdomówność⁵. Postępując według wskazań głoszonych przez Lukrecjusza, człowiek zyskuje w zamian punkt odniesienia, poczucie przynależności do określonej grupy społecznej. Mając zapewnione poczucie bezpieczeństwa i akceptację, może się oddać studiom, zgłębianiu natury świata i własnej tożsamości. W toku prowadzonych badań ludzie osiągają upragniony spokój, który można odczuć jedynie z dala od życia publicznego i tego, co ono ze sobą niesie. Powstają między nimi związki braterstwa i solidarności. Dzięki nim dążą z powodzeniem do eliminowania uświadomionych już sobie lęków, ograniczają popełniane dotychczas błędy i z biegiem czasu zyskują coraz większą kontrolę nad swoją własną, dotąd często nieposkramialną, naturą (III, 258–322).

Wymienione przeze mnie dotychczas konstruktywne elementy budujące epikurejską etykę mają również charakter racjonalny. Człowiek musi wykazać się „rozumną myślą”, aby mógł otworzyć się na nową rzeczywistość. W toku studiów ma on nabyć umiejętność „zażywania umysłem przyjemnego uczucia”⁶. Żeby jednak wrażenia były przyjemne, ludzie muszą zyskać wiedzę, zdobyć się na przyjaźń, docenić prywatność, znaleźć spokój ducha, a zatem zmienić dotychczasowe przyzwyczajenia na całkiem nowe, które pozwolą im trzymać się

⁵ M. Grzesiowski, *Między egoizmem i altruizmem. U podstaw etyki Epikura*, „Meander” 40 (1985), 7, s. 242.

⁶ Lucr., II, 18: „mente fruatur iucundo sensu”.

Wyraźnie widać zatem, iż obok racjonalnej nauki etycznej o charakterze reduktywnym, w poemacie Lukrecjusza istnieje również pozytywna racjonalna koncepcja szczęścia. Obie w nauce moralnej współistnieją i wzajemnie się uzupełniają. Tak jak w atomistycznym świecie wszystko dąży do izonomii, czyli równowagi, powinna owa izonomia występować również w dążeniu człowieka ku szczęściu. Lukrecjusz pisze: „Ktokolwiek bowiem zamierza i próbuje zmieniać ducha albo też jakąś inną naturę stara się przekształcić, ten musi albo dodać pewne części, albo przestawić ich porządek, albo też ująć coś niecoś z całości.”⁷

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, najwyższe dobro człowieka – rozumna myśl, która towarzyszy człowiekowi na wszystkich stopniach epikurejskiej edukacji i stanowi element niezbędny do osiągnięcia szczęścia – jest racjonalna sama w sobie. Racjonalny charakter mają także wszelkie reduktywne i konstruktywne elementy tej koncepcji. Racjonalny powinien być zatem również cel ludzkich dążeń, a mianowicie stan ataraksji. Wydaje mi się jednak, iż pojęcie szczęścia zawiera w sobie zawsze pewien element, który wymyka się wszelkim definicjom i próbom ujęcia. Niezależnie bowiem od osiągniętej przez epikurejskiego mędrca wewnętrznej harmonii (a przecież jej świadomość rodzi się w zbudowanym z atomów umyśle), ciągły ruch pierwiastków (V, 830–831), przerywany od czasu do czasu przypadkowym, nagłym, chaotycznym lotem, sprawia, iż w tej, jak i każdej innej koncepcji, istnieje coś niedopowiedzianego, co ginie za horyzontem ludzkiego pojmowania. Z drugiej strony, czy ataraksja nie jest stanem, który pozostaje, gdy człowiek już się wszystkiego wyzbył? Niezakłócone szczęście jest tym, do czego człowiek racjonalnie dąży, lecz szczęście samo w sobie wydaje się irracjonalne.

⁷ Lucr., III, 513–516: „Addere enim partis aut ordine traicere aeaecumst / aut aliquid prosum de summa detrahare hilum, / commutare anumum qui cumque adoritur et infit / aut aliam quamvis naturam flectere quaerit”.